## BabaJack - Running Man (2013)

*1. Running Man 2. Coming Home 3. Breathe 4. Rock n' Roll Star 5. Falling Hard 6. Death Letter 7. Every Day The Same 8. Hammer And Tongs 9. I'm Done 10. Some People*
Trevor Steger- Slide, acoustic and 'Winebox' guitars, Harmonica, Vocals Becky Tate - African Drum, Cahon andVocals Tosh Murase - Drums Adam Bertenshaw - Bass

Their music is described as being – “recognisably infused by early blues, but by no means bound by it. Becky brings roots/ funk/African rhythms and her beautiful lyrical voice, and Trevor brings his own flavour of punk meets Ry Cooder!”

This album has moved them away from their normal line up, fronted by Becky Tate on vocals, cajon, African drum and stomp and Trevor Steger on wine box guitar, guitar and harmonica, now with the addition of Tosh Murase on drums, Adam Bertenshaw on bass and Julia Palmer Price on cello.

All tracks, bar one, were written and arranged by Tate/Steger and the album was produced by Adam Fuest and BabaJack

The first track, and the name sake of the album, ‘Running Man’, gave us some superb vocals from Becky and guitar work, harmonica and backing vocals from Trevor. It is a up tempo number with a pounding drum beat. This leads onto another unique track, ‘Coming Home’ with delightful bowed cello, with superb rhythms.

‘Breathe’ is a haunting track with great guitar, cello and bass all working well with Becky’s voice. Although I missed Becky’s input on the cajon on the next track, ‘Rock n’ Roll Star’ a jazzy, beaty number, was a pleasing track with some nice slide guitar.

‘Falling Hard’ is one of my favourite tracks on the album. It has an Eastern European feel with magic harmonica and great strings and it is so well sung by Becky. Superb! Another favourite is a great arrangement of the Son House classic, ‘Death Letter’. Fantastic raw slide guitar and great use of stomp box or background bass.

With true BabaJack versatility, a more ‘folky’ number, ‘Everyday The Same’ , which is a nice rhythmic track with harmonica, cajon, drums and cello. This is followed by a track in the style of a classic convict work song ‘Hammer And Tongs’, with just Becky on vocals and stomp box and Trevor on harmonica, excellent.

The next track ‘I’m Done’, is in the traditional BabaJack style, with some great slide guitar from Trevor and superb vocals from Becky, getting back to the ‘roots’. The last number on the album is more up tempo, again with some interesting rhythms. Again I missed Becky on percussion for this track, but it was well put together, with a bit of a 60’s feel.

All in all a terrific album …. but one wouldn’t expect any less from this superb rootsy band, they are certainly worthy of their success in the British Blues Awards for the last two years. ---Rosy Greer, bluesinthenorthwest.com

Becky Tate i Trevor Steger wydali dzięki fanom czwarty krążek. „Running Man” to niezwykle emocjonalna porcja bluesa z odrobiną folku i muzyki roots. I muzyka autorska. Od pierwszych nut „Running Man” można odczuć, że dzieje się coś niezwykłego. Tytułowe nagranie zostało bardzo bogato zaaranżowane. Jest werbel, break, harmonijka, gitara slide, harmonijka i jest ona – Becky Tate. Nie wiedzieć czemu nie zauważona jako wokalistka – jest najlepszą perkusjonalistką na Wyspach  grającą na cajun – śpiewa genialnie. W jej głosie wysokie folkowe nuty mieszają się z bluesową, wręcz rockową pasją i toną w morzu niewyobrażalnej melancholii. Aż ciarki przechodzą po grzbiecie.

Trevor Steger, gitarzysta BabaJack, gra też na harmonijce i w tej kategorii zdobył trzecie miejsce na ostatnich British Blues Awards. Ale to on wycina mocarny riff na gitarze wykonanej z pudełka po winach. W tle pobrzmiewa wiolonczela, na której gra Julia Palmer-Price od Nigela Kennedy. „Coming Home" to następny rozedrgany, pełen emocji i psychodelicznych smyczków mocny song, w dodatku złożony z dwóch części. Ta druga – to genialny folk, jakby rozładowujący wcześniejsze napięcie. Rzecz piękna i oryginalna, a jednocześnie – jakże brytyjska.

Jeszcze bardziej przejmujący jest utwór „Breathe". To właściwie tylko gitara, głos i gdzieś w tle łkająca lekko nadnaturalnym dźwiękiem wiolonczela. Im ciszej i bardziej akustycznie, tym bardziej ten utwór wbija się w mózg.  Zgodnie z tytułem, w „Rock'n'Roll Star" słychać walenie stopy, jest werbel i Becky, która świetnie frazuje poddając się funkującemu basowi. Znów u BabaJack – mniej znaczy więcej. Alejak się jest Tate, nie potrzeba armii instrumentalistów do pomocy.

Podskórny nerw miasta wyrażony dźwiękami gitary miesza się z folkowym głosem i rozdzierającą melancholią harmonijki w „Falling Hard". Ti zdecydowanie utwór, którym BabaJack właśnie przechodzą do historii muzyki. Partia wiolonczeli delikatnie ubogaca ładunek emocjonalny tej pieśni – miejskiego bluesa, którego korzeni trzeba bardziej szukać na irlandzkich wrzosowiskach niż amerykańskich polach bawełny. Ale bez muzyki Afroamerykanów BabaJack nie brzmieliby tak, jak brzmią. Idealne połączenie różnych kultur spojone głosem Tate.

Niezwykle plemiennie brzmi utwór Son House „Death Letter". Jest moc, jest slide a winebox Guitar podobnie jak cigar-box u Moreland & Arbuckle pracuje na całego.  W „Every Day The Same" znów gdzieś w tle pojękuje wiolonczela. A Becky swobodnie uwodzi głosem. Kiedy już zatopimy się w jej śpiewie pojawia się rytm, a Tate mantrycznie wyśpiewuje frazy jakby nawiązując do najdawniejszych work songów. Tak tworzy prawdziwy teatr wyobraźni.  Do prawdziwego bluesa właściwie nie potrzeba wiele. W songu „Hammer and Tongs" mamy tylko głos, harmonijkę i rytm wybijany butem. Tak mogli śpiewać niewolnicy, bardziej w folkowym klimacie śpiewa w 2013 roku Becky Tate. Artyści fantastycznie ze sobą współbrzmią i można sobie tylko wyobrazić jak wciągną w swój song publiczność na koncertach i festiwalach.

Slide w „I'm Done" przypomina, że blues niejedno ma oblicze. I znów BabaJack postawili na minimum efektów. Tu właściwie jest tylko gitara i głos. A emocji jak na kilku krążkach młodych fanatyków blues-rocka. Słychać, że muzycy mają wielki szacunek do bluesowych archiwaliów,

ale nie kopiują ich, tylko dają im one solidne oparcie.  Adam Bertenshaw na basie i Tosh Murase na bębnach grają w kończącym płytę utworze „Some Peolple”. Paradoksalnie ta piosenka najbardziej przypomina dawne brytyjskie rhythm and bluesy, ale spokojnie. Jest w niej tak silne piętno BabaJack, ze nie sposób pomylić jej z niczym innym.

BabaJack w listopadzie zagrają na festiwalu Jesień z Bluesem. Po tak znakomitej płycie, ich koncert już teraz można uznać, za jedno z najważniejszych wydarzeń w prezentacji współczesnego bluesa w Polsce. Pomysłodawcą zaproszenia zespołu do Polski jest portal bluesonline.pl.

download (mp3 @320 kbs):

uploaded yandex 4shared mega mediafire solidfiles zalivalka cloudmailru oboom

back